Nr. 259

Kraków, środa 13 listopada 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Tatarskie wieści

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 10 listopada.

Nic tak nie znamionuje niepewnej sytuacji w Polsce, jak fakt pojawiania się każdego dnia, każdej godziny coraz nowych pogłosek, jedna dziksza od drugiej. My w Polsce niedość że żyjemy w krytycznym czasie, ale mamy też i krytyczne dni, każdy grożący gorszemi zajściami aniżeli to przepowiadał śp. Falb. Ledwo przebyliśmy dwa krytyczne dni: 31 października i 5 listopada, a już następny wyznaczono na dziś w poniedziałek i to — jak szepcą na ucho — o daleko brzemienniejszych następstwach.

Skąd wytwarzają się takie pogłoski i dlaczego znajdują wiarę? Wszystkiemu winny nie naturalne stosunki, jakie wytworzyły się u nas od maja 1926 i z każdym miesiącem się pogłębiają. Mamy formalnie rząd z premjerem i ministrami — wszystko w porządku wedle słowa konstytucji — o duchu wolimy milczeć; nikt jednak nie wie, co ten rząd zamierza, czy będzie wykonywał swe normalne zadania czy też będzie się wdawał w „zaskoczenia". A najgorsze w tem jest to, że rząd sam nie wie dziś, jak będzie wyglądało jutro. Znanem przecież jest naiwne powiedzenie jednego z czołowych ministrów, że „będzie tak, jak marszałek zadecyduje". A co on zadecyduje — tego najbliżsi nie wiedzą i nawet dochodzić nie śmią, ponieważ nasi najbardziej cywilni ministrowie przyzwyczaili się do rygoru wojskowego, który nie pozwala wypytywać przełożonego o jego plany. Rozkaz, panie — mniejsza o szarżę, sprawa rozstrzygnięta.

Nic dziwnego, ba — całkiem naturalnie, że w tych warunkach jest szerokie pole do tworzenia tatarskich wieści. I nic też dziwnego, że ludzie w nie wierzą z tej prostej przyczyny, że przyzwyczaili się już do tylu i takich niespodzianek, że najnieprawdopodobniejszą przyjmują bodaj jako przedmiot do — kombinacji. Trzeba widzieć, jak takie pogłoski działają w Sejmie tj. w jego w permanencji działającej części: w klubie sprawozdawców. Są to ludzie sprytni: bywali, wszyscy to starzy praktycy, którzy latami całemi przebywają w gmachu na ul. Wiejskiej i — jak to się mówi — słyszą, jak trawa rośnie. Obecnie jednak nic nie wiedzą, bo nic nie słyszą, bo wszystko dzieje się w takiej konspiracji, że nawet czapka (maciejówka) nie śmie odgadnąć, co nakryta nią głowa myśli.

Ot np. dziś (niedziela). Na jutro zrobiono przygotowania do obchodu rocznicy niepodległości. Zrobiono, co przez szereg lat zawsze robiono: dekoracje domów (chorągwiami) i piersi (orderami), przegląd wojsk i policji (u nas policja jest wprawdzie instytucją cywilną, ale z pułkownikiem na czele), nabożeństwa i przemówienia — stary i znany rytuał. Coś jednak, szepcą, wisi w powietrzu; coś nadzwyczajnego w tym dniu się stanie. Co się stanie? Ano, jedni mają serdeczną potrzebę zmiany konstytucji, inni żadnej wogóle konstytucji nie chcą — dyktatura jest ich pragnieniem; inni jeszcze chcieliby nawet akurat w tym dniu dostać króla — takie i inne wieści łączą się z jutrzejszym świętem.

Prawdę mówiąc, nie wartałoby się takiemi sprawami zajmować, gdyby nie ich zgubny wpływ na nasze stosunki z zagranicą. Powiedział mi przed kilku dniami jeden z korespondentów zagranicznych, że wspaniałe wrażenie z wystawy poznańskiej, z Gdyni, z przejażdżki Polski zostało zniszczone zajściami z 31 października. Zagranica, nawet ta, która albo ma u siebie dyktaturę albo z nią kokietuje, nie rozumie takich połowiczności, takiego cofania się w pół drogi — albo ma się odwagę przemyśleć i wykonać rzecz do końca, albo nie daje się powodu do wytwarzania się tatarskich wieści.

—ooo—

SENATOR DR. BOLESŁAW LIMANOWSKI

Tym, co polegli, i tym, co walczą

Obchód 25 letni demonstracji zbrojnej na placu Grzybowskim ma olbrzymie znaczenie w naszych dziejach walk o niepodległość Ojczyzny i o wolność narodu. Demonstracja zbrojna d. 13 listopada 1904 r. wstrząsnęła silnie sercem narodu, okazując przykład wzniosłego bohaterstwa. Ci co wówczas walczyli, szli na pewną śmierć, którą głośno wołali, woląc ją ponieść, aniżeli znosić hańbę niewoli. **STEFAN OKRZEJA** rozwijając sztandar czerwony nad głowami zgromadzonego tłumu wznosił okrzyk, że **HAŃBA ZNOSZENIA NIEWOLI W POKORZE STRASZNIEJSZĄ JEST OD ŚMIERCI.** Od tej pamiętnej demonstracji zbrojnej rozpoczął się szereg walk bojowców i bojowczyń. — Ginęli oni pod kulami żołdactwa carskiego na szubienicach, w torturach więzień policyjnych, ale bój toczył się po całym kraju zaboru rosyjskiego. Pamięć o nich żyje w sercach narodu, a w broszurze tow. Kieleckiego jest wymieniony liczny ich szereg.

Jeden z nich jakby wódz tych bohaterów, **MIRECKI - MONTWIŁŁ** w ostatniej chwili przed straceniem w 1908 r. napisał kartkę z więzienia do towarzyszy: **„W OSTATNIEJ CHWILI NIE BĘDĘ WZNOSIŁ ŻADNYCH OKRZYKÓW, GDYŻ WRZASKÓW NIE LUBIĘ; GDYBYM JEDNAK WZNIÓSŁ JAKI OKRZYK, TO ŻADEN INNY JAK TYLKO: NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA POLSKA. IDEA NIEPODLEGŁOŚCI ZAWSZE BYŁA PRZEWODNIA MYŚLĄ MEGO ŻYCIA, I MYŚLI TEJ NIE ZATRACIŁEM NIGDY".** I kiedy w dniu 9 paźdz. 1908 r. wchodził na szubienicę na stokach cytadeli warszawskiej wzniósł okrzyk: **„NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI I WOLNOŚĆ LUDU PRACUJĄCEGO".**

Naród Polski nie zatracił poczucia hańby niewoli i nie dopuści, aby mu ją narzucano. Wielką więc jest odpowiedzialność dziejowa tych, którzy usiłują to uczynić.

I składamy dzisiaj wyrazy czci i hołdu Marszałkowi Sejmu Ignacemu **DASZYŃSKIEMU**, że nie dozwolił wciągać wojska do sporów Rządu z Przedstawicielstwem Narodu.

MARSZAŁEK IGNACY DASZYŃSKI

Ćwierć wieku temu

Wojna rosyjsko-japońska podziałała na socjalistów polskich potężnie. Nadzieja osłabienia caratu była zapowiedzią wzrostu sił ludowej Polski. „Europa" pod wpływem Anglji — sojuszniczki Japonji — i socjalistów, uważających carat za swego wroga, stanęła frontem przeciw Rosji. Tylko Francja mieszczańska „przyjaciółka" Rosji, dość nieśmiało mogła wyrażać swoje sympatje rządowi Mikołaja II.

Zaczęto myśleć w Polsce o **RUCHU ZBROJNYM.** Na olbrzymiem zgromadzeniu w Krakowie w parę tygodni od zaczęcia wojny, mówiłem głośno o zbrojnej walce. „Nie wyrzekamy się ani jednej korzyści ruchu zbrojnego... obiecujemy, że z każdego położenia dogodnego bez wahania skorzystamy. Uświadamiamy lud, aby wiedział, że miejsce jego nie jest po stronie Rosji, lecz po stronie najzacieklejszych wrogów caratu. **NIE TRZEBA NIGDY REZYGNOWAĆ! REZYGNACJA BYŁABY NASZĄ ŚMIERCIĄ"!**

W tę atmosferę padły wiadomości o zbrojnej walce na **GRZYBOWIE,** jak otucha i zapowiedź przewrotu stosunków w Polsce. Młodzież lwowska przez usta tow. **KUKIELA** (późniejszego generała W. P.) zaprotestowała ostro przeciwko służalczemu stanowisku ówczesnych „ugodowców". W całej ówczesnej Galicji socjaliści szykowali się do udziału w przyszłej walce zbrojnej w Królestwie.

Skorzystałem z nastroju anty-rosyjskiego w Austrji, aby skłonić premjera dr. Koerbera do poszanowania prawa „azylu" na terytorjum Austrji. Koerber przyrzeczenia dotrzymał lojalnie.

Wodza ruchu, tow. **JÓZEFA KWIATKA** (członka Centr. Kom. Robotniczego PPS) widywałem w tym czasie w Krakowie. Później opowiadano mi o wspaniałem zachowaniu się tow. **KWIATKA** wobec żandarmerji rosyjskiej podczas jego aresztowania. Tow. **KWIATEK** po wyjściu z więzienia pracował ze mną w redakcji „Naprzodu" a jeszcze potem, jako dzielny pracownik na polu oświatowem. Zaraził się, zdaje się w więzieniu suchotami i zniszczony gruźlicą krtani odebrał sobie życie w Krakowie.

Najtrudniejszą rzeczą było nie kupno broni (bo tej za pieniądze można było łatwo dostać) lecz przewóz jej przez granicę do Warszawy. Bronią tą opiekował się tow. **KSAWERY PRAUSS,** późniejszy minister oświaty i senator.

Redaktorem organu partyjnego był trzeci przepiękny typ rewolucjonisty socjalistycznego tow. **FELIKS PERL,** a którego Piłsudski — mieszkał wtedy w Krakowie — tak wysoko cenił, że w r. 1908 prosił Go o napisanie swojej biografji, gdy miał jechać na wschodnie szlaki, celem „wywłaszczenia" pociągu w **BEZDANACH** i mógł przytem narazić się na śmierć.

P. P. S. dzisiejsza w tego rodzaju najlepszych swoich ludziach stwierdza ciągłość i jedność ruchu od **GRZYBOWA PO DZIEŃ DZISIEJSZY.**

Prawda, że wywalczywszy i uzyskawszy **NIEPODLEGŁOŚĆ,** „rozbroiła" się P. P. S. i jest **CZYNNIKIEM PAŃSTWOWYM,** prowadzącym pracę środkami pokojowymi i prawnymi. Ale gdyby potrzeba było w przyszłości bronić **NIEPODLEGŁEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ** innymi środkami, **STARY DUCH GRZYBOWA MOŻE ODŻYĆ.**

Dzisiejsze pokolenie robotnicze chyli czoła przed krwawą, ofiarą na Placu Grzybowskim. To **JEGO OJCOWIE TAM WALCZYLI I TAM PADLI.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO

Na podstawie art. 29 Statutu Partyjnego zwołujemy na niedzielę 17 listopada 1929 r. godz. 9 rano do sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Doroczną Konferencję okręgową PPS Okręgu Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie.**
2) **Sprawozdania:** a) z działalności OKR i wszystkich instytucyj partyjnych, b) skarbnika, c) wniosek Komisji Rewizyjnej.
3) **Wybory:** a) OKR, b) komisji rewizyjnej, c) sądu partyjnego, d) komitetu wydawniczego.
4) **Referat o sytuacji politycznej delegata CKW.**
5) Wolne wnioski.

Przedmiotem dyskusji i uchwały mogą być wolne wnioski zgłaszane najpóźniej na 3 dni **przed konferencją okręgową na piśmie** na ręce sekretarza OKR. Inne wnioski w razie uzyskania poparcia większości członków Konferencji, zostaną odesłane do OKR do rozpatrzenia i przedstawienia najbliższej konferencji okręgowej.

Za OKR PPS:

W. Wohnout, sekretarz. **Poseł M. Mastek,** przewodniczący.

Wspomnienie z przed ćwierci wieku

Opublikowany w poprzednim numerze „Naprzodu" okólnik komitetu wykonawczego PPSD z 18 marca 1904 wymaga kilku słów komentarza.

Wojna rosyjsko-japońska wybuchła 4 lutego 1904 r., rozpoczęła się zwycięskim atakiem floty japońskiej pod Czemulpo. Odrazu strzały japońskie odbiły się w naszych sercach żywem echem. Odrazu zdaliśmy sobie sprawę z tego, że zaczyna się nowa epoka historji, że osłabienie najstraszliwszego z naszych zaborców oznacza dla nas nadzieję zbliżeni się do niepodległości. Odrazu pojęliśmy, że PPS będzie musiała wyzyskać tę ciężką dla Rosji sytuację, w którą uwikłała carat wojna z Japonją. Odrazu także uprzytomniliśmy sobie, że my w Galicji nie będziemy mogli być biernymi świadkami zajść, które nastąpią, lecz że spoczywa na nas obowiązek współdziałania w nich. Komitet wykonawczy PPSD Galicji i Śląska chciał tedy wiedzieć, co zamierza czynić PPS zaboru rosyjskiego, aby móc sformułować swoje własne zadania. W tym celu Komitet wykonawczy PPSD odniósł się o informacje do Komitetu zagranicznego PPS, mającego wówczas siedzibę w Krakowie. Upoważniony przez tow. Daszyńskiego porozumiałem się w tej sprawie z tow. Witołdem Jodką, poczem tow. Misiołek zwołał umyślnie dla tej kwestji posiedzenie komitetu wykonawczego PPSD do redakcji „Naprzodu". Wydawnictwo „Naprzodu" wraz z drukarnią mieściło się wówczas w hotelu Centralnym, który stał w miejscu, gdzie dziś wznosi się Bank Polski przy ul. Basztowej, naprzeciw Barbakanu. Pamiętam żywo owo posiedzenie komitetu wykonawczego PPSD, w którem brałem udział. Odbyło się ono w naszej redakcji 15 marca wieczorem. Imieniem centralnego komitetu robotniczego PPS zaboru rosyjskiego przyszedł na nie tow. Ziuk, Józef Piłsudski. Wygłosił on wtedy obszerne expose o zamierzeniach PPS w czasie mobilizacji w zaborze rosyjskim. Zamierzenia te były jeszcze dość nieokreślone, to jednak wynikało niezbicie z przedstawionej sytuacji, że zbliża się dla PPS czas akcji rewolucyjnej. Po Piłsudskim zabrał głos tow. Ignacy Daszyński i naszkicował zadania, jakie tem samem spadną na PPSD; z tych głównem było zapewnienie towarzyszom z za kordonu bezpiecznego asylum i bazy operacyjnej w Galicji. Płynące stąd obowiązki PPSD omówił tow. Daszyński szczegółowo i konkretnie. Komitet wykonawczy PPSD jednomyślnie przyjął plan działania przedstawiony przez tow. Daszyńskiego.

Okólnik komitetu wykonawczego PPSD do wszystkich komitetów partyjnych w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim z 18 marca 1904, ogłoszony w poprzednim numerze „Naprzodu", formułuje przyjęty na owem posiedzeniu plan działania na czas najbliższy.

Gdy następnie pod caratem rozgorzała walka rewolucyjna, rozpętaliśmy w Austrji walkę o prawo, oczywiście na gruncie konstytucyjnym, mianowicie walkę o powszechne i równe prawo wyborcze do parlamentu, uwieńczoną zwycięstwem w r. 1907. Przez zdemokratyzowanie Austrji zrobiliśmy z Galicji Piemont polski.

Emil Haecker.

UWAGI

I p. Sławoj-Składkowski porusza wspomnienia z Grzybowa

Warszawski „Kurjer Poranny" — z niedzieli — podaje wspomnienia p. ministra spraw wewnętrznych Sławoja-Składkowskiego z przed lat 25-ciu o manifestacji zbrojnej na placu Grzybowskim. Młody podówczas medyk nie był jej czynnym uczestnikiem: dowiedział się jeno, że ma być jakieś wystąpienie PPS i chciał własnemi oczyma zobaczyć, co się stanie. A gdy na placu zaświstały kule, a na dobitek, gdy kozacy szarżować poczęli tłum, młodzieniec wycofał się do kościoła Wszystkich świętych. Aresztowany w kościele, wydalony z uniwersytetu — został wysiedlony z Warszawy do rodzinnych Kielc i oddany pod nadzór policji. Chociaż rozprawa sądowa zwolniła go od inkryminowanego mu udziału w okazywaniu zbrojnego oporu, jednakże p. Składkowski czuł się dalej szpiclowanym oraz nagabywanym przez policję — zbrzydło mu to — „przeszwarcował" się do Krakowa i tu wstąpił na uniwersytet Jagielloński.

Tę kartkę ze swoich wspomnień kończy p. minister:

„Mam taki dokumencik zabawny", w którym policmajster Nolken oświadcza, iż uważając mój pobyt w Warszawie za niebezpieczny, postanawia wydalić mnie z granic stolicy Kraju Przywiślańskiego... Wróciłem do Warszawy... ale już jako do stolicy Odrodzonego Niepodległego Państwa Polskiego".

Koło historji obróciło się zaledwie w swym ułamku ćwierćwiekowym."

Ten drobny obrót, podczas którego jednak tak przetasowały się karty dziejów, że wśród rozpętanej wojny światowej prysły więzy Polski — zastał jego (o czem młody akademik śnić nie mógł przed 25 laty) w tę jubileuszową rocznicę manifestacji grzybowskiej — na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Po policmajstrze Nolkenie — o którym wspomina w swoim artykule — wszelki zaginął ślad. Dzisiaj on p. Sławoj-Składkowski właśnie ma pod swoją ministerjalną władzą całą policję nietylko w Warszawie, lecz na obszarze Polski. Jak wiadomo w dobie wspomnień p. Składkowskiego — za czasów niewoli — na starcia z carską policją bywał narażony i wszelki publiczny wyraz uczuć polskich. Za to w wolnej Polsce z tym większym pietyzmem oddaje się hołd tym, którzy legli w walce o niepodległość, nie ujrzawszy nawet jej świtu. Czcimy pamięć Okrzei, składamy wieńce u stopni krzyża Traugutta, ale...

Kończymy nie chcąc odbierać swady pamiętnikarskiej p. Sławojowi-Składkowskiemu. — —

Przejdźmy do innego tematu wspomnień, które gromadzi on na stanowisku ministra. Do nich przybył niedawno „dokumencik" — z niepraktykowanem oświadczeniem, opublikowanem za pomocą PAT.

—ooo—

Odznaczeni dziennikarze warszawscy

W liczbie świeżo-dekorowanych dziennikarzy warszawskich podano nazwiska: pp. Erenberga (Kurjer „Poranny") i Budkiewicza („Kurjer Czerwony").

Pierwszego nie potrzeba rekomendować w Krakowie. Pisemko drugiego tworzy — jak powszechnie wiadomo — niewybredną lekturę dla zwolenników kroniki kryminalnej. Ale poza pławieniem się w kryminalistyce robi to pisemko i w sanacji. Czytelnicy pamiętają, że ono to puściło było „decydujące" jego zdaniem wyjaśnienie, że oficerowie w Sejmie nie byli uzbrojeni, albowiem szabla i rewolwer nic nie świadczą, nie są dla oficera bronią — dla takiego określenia potrzebnyby był cały ekwipunek polowy... Ale p. Budkiewicz stał się głośnym w Warszawie i w związku... z butem marszałka Piłsudskiego.

Nie napisał on czy nie wydrukował ody do buta, lecz prozą zapewnia, że po bucie można określić znamiona charakteru marszałka.

Mianowicie:

„Niezwykle charakterystyczną cechą odznacza się pofałdowanie wierzchu obuwia...

Jeżeli tworzy się ono w miejscu zgięcia wszystkich palców nogi, przyczem czubek podeszwy odstaje od ziemi — to śmiało twierdzić można, że właściciel tak noszonego obuwia jest uosobieniem kipiącej energji, spartańskiej prostoty i niezłomnej woli.

Chcąc się upewnić, że but marsz. Piłsudskiego istotnie fałduje, jak powyżej podano, zwracał się „Kurjer Czerwony" do majstrów szewskich, którzy mu istnienie tych fałd potwierdzili.

Dla tem większej ścisłości mógł się był jeszcze redaktor Budkiewicz zwrócić i do pucybutów.

Galgotzy

Przed kilku dniami zmarł w Wiedniu emerytowany generał Galgotzy. Ileż wspomnień łączy się z tem nazwiskiem dla robotników z dawnej Galicji, a w szczególności z Przemyśla! Galgotzy był przed ćwierć wiekiem komendantem korpusu w Przemyślu, w tej twierdzy austrjackiej, najbardziej na wschód wysuniętej. Na tem stanowisku był generał-zbrojmistrz Galgotzy, upatrzony na wodza w ewentualnej wojnie z Rosja, potentatem. Z natury i długoletniego nawyku militarnego szorstki i arbitralny, popadł Galgotzy w zatarg z socjalistami przemyskimi i usiłował zdławić tam ruch robotniczy. Socjalizm był w jego oczach „wrogiem wewnętrznym", którego postanowił zniszczyć w okręgu swojego korpusu. Wysoki, chudy, kościsty, był Galgotzy pod względem umysłowości, zachowania się i sposobu wyrażania się typem „komiśniaka" starej daty, prostolinijnym, pełnym pogardy dla „cywila"; stosunki polityczne i społeczne normowały się wedle jego pojęć rozkazem i posłuchem; inne formy życia dla niego nie istniały.

Zatarg jego z socjalistami wywołały artykuły śp. tow. Witołda Regera o maltretowaniu żołnierzy, zamieszczane w redagowanym przez tow. dra Hermana Liebermana „Głosie przemyskim" i w „Naprzodzie". Rozdrażniły go one do żywego. Nastąpiły niezliczone konfiskaty i procesy, a nawet bójki między oficerami a robotnikami przemyskimi. Szczególnie na tow. dra Liebermana i Regera był straszliwie zawzięty. Towarzysze przemyscy podjęli rękawicę, rzuconą im przez soldateskę. Ze wszystkich procesów wyszli obronną ręką. Galgotzy ponosił klęskę za klęską. Wprawdzie udało mu się po szeregu lat tej zaciętej kampanji wpędzić tow. Witołda Regera do grobu, ale ruchu robotniczego w Przemyślu nie zdołał zdławić, przeciwnie ze zgrzytaniem zębów musiał w bezsilnej wściekłości patrzeć na jego rozrost i na triumf praworządności.

Najkompetentniejszym historykiem tej karty dziejów socjalizmu byłby tow. dr. Herman Lieberman i, kiedy dzisiejsze walki o praworządność pozostawią mu jakąś wolną chwilę, powinien on opisać swoje wspomnienia o kampanji z Galgotzym, aby przyszłym pokoleniom przekazać pamięć o walkach, w których hartował się i potężniał socjalizm polski.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Grupa II piekarzy zł. 15, pracownicy fabryki obuwia „Marko" zł. 62, Leśniak Andrzej zł. 2, zebrane przez tow. Michalca, Świątniki zł. 40'15, pracownicy fabryki Zieleniewskiego, oddział kuźnia zł. 21'50, Zarząd Koła ZZK Tarnopol zł. 55, Skowroński zł. 1, Sekcja eksploatacyjna ZZK Bielsko zł. 26, Organizacja dozorców zł. 42.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Pierwszy zjazd członków dawnej Organizacji Bojowej PPS i dawnego Pogotowia Bojowego PPS

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 10 listopada.

Wczoraj o godzinie 11 rano w sali Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej rozpoczął obrady pierwszy Zjazd byłych Członków organizacji Bojowej i Pogotowia Bojowego PPS.

Na Zjazd przybyli bardzo licznie uczestnicy czynni minionych walk.

Obrady Zjazdu zagaił tow. poseł L. **Śledziński**, witając w serdecznych słowach wszystkich uczestników Zjazdu. Na wniosek tow. Śledzińskiego wybrano wśród gorącej owacji przewodniczącym Zjazdu tow. posła **Arciszewskiego.**

Tow. T. **Arciszewski**, obejmując przewodnictwo, zaznacza, że byli bojowcy nie mieli dotąd sposobności zebrania się. Bojowcy pozostają nieznani — jedynie jakiś dziesiątek nazwisk znany jest społeczeństwu. Setki pozostały nieznane, setki pozostały bezimienne w swej walce o Niepodległość i Socjalizm. Podejmowaliśmy walkę w czasie, gdy wszystko sprzysięgło się przeciwko nam, z wiarą, że gdy my padniemy — dokończą jej ci, którzy przyjdą. Jednym z celów zjazdu jest zebranie wśród tych, którzy żyją, materjałów do historji tych wielkich walk. Dziś robi się historję dla jednostek — ale wszyscy byliśmy równie ścigani i prześladowani i wszyscy byliśmy równi wobec wyroków śmierci. Nie jesteśmy wszyscy na tej sali. Wielu dawnych bojowców sprzeniewierzyło się dziś ideom, o które walczyli. Są wśród nich i tacy, którzy zasiadają dziś w rządzie. Dla nich robi się historję. Wielu z dawnych bojowców poszło do tak zwanej frakcji rewolucyjnej. Stwierdzam, że nie ma ona nic wspólnego ani z dawną frakcją rewolucyjną PPS, ani z lewicą PPS. Obecna „frakcja" jest gwardją tych, którzy dziś rządzą. Zwraca się ona przeciw klasie robotniczej, chciałaby na jej gruzach odegrać swą rolę.

My nie opuścimy czerwonych sztandarów. Jeżeli mamy określić nasze stanowisko, stanowisko bojowców, to określamy je tak, że skoro nie czuliśmy się niewolnikami, gdy walczyliśmy z caratem, to uczucie to żyje w nas i dzisiaj.

Tow. Arciszewski w serdecznych słowach wita wszystkich gości, a szczególnie czcigodnego tow. **Limanowskiego.**

Do prezydjum zostają powołani, jako przewodniczący honorowi tow. senator **B. Limanowski**, marszałek Sejmu tow. **Ignacy Daszyński** i tow. **Aleksander Dębski**, członek I Proletarjatu. Z okręgów powołani zostają tow. **Adamowicz i Kosterski** z Warszawy, tow. **Berger** z Zagłębia, tow. **Partyka** z Kielc, tow. **Grzecznarowski** z Radomia, tow. **Kobiałko** z Lublina, tow. **Boroniec** z Łodzi, tow. **Jagodzińska** i tow. poseł **Kwapiński**. Do sekretarjatu powołano tow. **Radka** i tow. **Federowiczowa.**

PRZEMÓWIE TOW. B. LIMANOWSKIEGO

Witam Was serdecznie, jako niezłomnych bohaterów, którzy szli z pewnością śmierci na krwawą walkę, by pokazać, że śmierć jest mniej straszna, mniej ważna, niż pozostawanie w niewolniczej pokorze. W czasach, gdy poczęto mówić o tem, że zgoda powinna panować między narodami, a zatargi winny być załatwiane pokojowo, prezydent Stanów Zjednoczonych wyraził opinję, iż pokojowe układy winny zastąpić krwawą walkę. Ale w wypadku, gdy wszystko jest w ręku wroga, gdy chodzi o wolność — krwawa walka staje się rzeczą świętą. Wy odwołaliście się do tej walki świętej. Chcieliście dać przykład narodowi, że skoro cały powstanie, żadna dyktatura, żaden wróg się nie ostoi.

Długo już żyję i widziałem, jak monarchje całe i dyktatury ogromne, pozornie wieczyste, nie utrzymywały się i padały, ponieważ narody nie chciały pozostawać w niewoli. Wy podjęliście tę walkę o wolność i swobodę. Jeden z generałów francuskich p. Noulens powiedział, że naród, który wciąż powstawał i walczył — zasługuje na wolność i na własne państwo.

Witam Was raz jeszcze serdecznie, jako niezłomnych bohaterów, którzy szli na pewną śmierć, by dać świadectwo, że od śmierci jest gorsza niewola.

Tow. **Limanowskiemu** zgotował Zjazd gorącą, długotrwałą owację.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE

Tow. poseł **N. Barlicki** witał Zjazd w imieniu CKW PPS, podnosząc zasługi byłych bojowców, którzy reprezentują ogromne poświęcenia. Reprezentujecie wielki, potężny, rewolucyjny czyn. Dajecie tym Zjazdem dowód, że czuwacie. Większa może od bolów katorgi jest dla Was świadomość o zdradzie waszych dawnych współtowarzyszów. Przetrzymacie jednak i to, stojąc na straży wolności i dobra ludu. Tow. **Barlicki** kończy swe przemówienie gromkim okrzykiem: **Niech żyją bohaterscy bojowcy!**

Tow. poseł **J. Kwapiński** wita Zjazd w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Przypomina te czasy, kiedy bojowcy osłaniali walkę proletarjatu pod rosyjskim zaborem o polepszenie warunków materjalnych. Następnie tow. **Kwapiński** stwierdza, że nieprawdą jest, **jakoby historja wydziału bojowego była historją Piłsudskiego.** Zaświadczam, że nie nazwiska zagrzewały nas wtedy do walki. Do walki wzywała nas idea wolnej republiki polskiej. Nikomu z nas nie śniło się o tych potwornościach, które dzisiaj się dzieją. Nam przypada dziś w udziale pilnowanie testamentu tych, którzy ginęli na stokach Cytadeli. Witam Zjazd w wierze, że testament **Mireckich** będzie dochowany i wypełniony.

Tow. poseł **M. Niedziałkowski** wita Zjazd w im. ZPPS, oddając hołd bojownikom organizacji i pogotowia. Tak się złożyły warunki, że PPS stoi dziś w walce, przypominającej czasami owo walki przed laty. W walce tej PPS zwycięży, ale trzeba, by ogarniał ją ten sam zapał, który ożywiał bojowców PPS. Wy walczyliście o Niepodległość — teraz walczymy o Demokrację i Socjalizm w niepodległem państwie. W walce tej należy odbudować prawdę historyczną. Chcemy, by wielkie sławy i zasługi były rozdzielone sprawiedliwie. By nie było zapomnianych bojowców i zapomnianych mogił. Niechaj Zjazd ten będzie łącznikiem między walką obecną, a dawną ofiarą.

Tow. senator **St. Kopciński**, witając Zjazd w im. TUR, podnosi ogromne znaczenie, jakie dla wychowania młodych pokoleń socjalistycznych będzie mieć uporządkowanie historji działalności bojowej PPS.

Mecenas **Leon Berenson** składa hołd bojowcom w imieniu **adwokatów-obrońców**, którzy byli przyjaciółmi i sługami bojowców. Służyliśmy im i broniliśmy ich gdy dostawali się do więzienia, byliśmy z nimi, gdy bohatersko stawali przed sądem, gdy bohatersko odchodzili w świat inny. To był najwyższy zaszczyt adwokata obrońcy był sługą bojowca socjalistycznego. Bojowcy, powołali nas do pracy, dali nam możność oddania swej wiedzy, odwagi i ofiarności tym, którzy za sprawę oddawali swe życie. Składam hołd umarłym i żywym bojowcom w imieniu mojem i moich przyjaciół za to, że pozwolili nam oddać serce wielkiej rewolucyjnej sprawie.

Po zakończeniu przemówień powitalnych tow. **J. Kwapiński** oznajmił, że do prezydjum Zjazdu wpłynęły liczne listy i depesze. List do Zjazdu nadesłał marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński.

LIST TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Drodzy Obywatele i Towarzysze!

Dzień 13 listopada 1904 roku był dniem walki z caratem. Walkę tę prowadziła Polska Partja Socjalistyczna pod hasłem Niepodległej Republiki Demokratycznej. Był to pierwszy punkt programu P. P. S.

Na placu Grzybowskim przelano krew robotniczą za NIEPODLEGŁOŚĆ, za REPUBLIKĘ i za DEMOKRACJĘ w Polsce.

DEMOKRACJA to walka przeciw wszelkiej tyranji, przeciw dyktatorom, przeciw rządom uprzywilejowanej kasty.

DEMOKRACJA to powszechne głosowanie, to odpowiedzialność rządu, to kontrola tego, co robi rząd z pieniędzmi narodu i z synami narodu, których biorą do wojska.

DEMOKRACJA to wolność w ramach prawa uchwalonego przez większość narodu.

Za to ginęli nasi bracia dnia 13 listopada i w wielu, wielu walkach staczanych aż do zdobycia Niepodległej Republiki.

Mamy dzisiaj swoje własne państwo. Ale państwo — to nie rządy jednostki, to organ narodu, a nie kajdany dla narodu!

Obywatele! Towarzysze!

Schylmy nisko czoła przed Majestatem ofiary bojowców z 13 listopada i przysięgnijmy, że okażemy się ich godnymi w dalszej walce o Niepodległą Republikę Demokratyczną w Polsce!

Najświętszem uczczeniem ich krwi przelanej będzie spełnienie obowiązku NASZEGO pokolenia.

IGNACY DASZYŃSKI.

Pozatem nadesłali listy i depesze: Polska Socjalistyczna Organizacja w Chicago (St. Zjedn.), mecenas **Wacław Szumański**, sekretarjat TUR Zagłębia Dąbrowskiego, tow. Wagrowski, Ogłaza i Woszczyna, Związek pracowników pow. Kasy Chorych w Sosnowcu i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy.

Tow. **Kwapiński** zaznacza, że Rząd odmówił udzielenia zjazdowi zniżek kolejowych, co spowodowało, że bardzo wielu towarzyszów nie mogło na zjazd przybyć.

REFERAT TOW. ARCISZEWSKIEGO

Tow. poseł **Arciszewski** wygłosił referat o planie i metodach zbierania materjałów do historji organizacji i pogotowia bojowego PPS. Tow. **Arciszewski** stwierdził, że cenne materjały zginęły w początkach wojny. Wielu bojowców pozostało wogóle nieznanych, wielu znanych jest tylko pod pseudonimami. Nagina się obecnie historję do potrzeb jednostek, ale historja nie będzie fałszywą, gdy będą ją pisać ci, którzy ją tworzyli. Tow. **Arciszewski** przytacza cyfry zaczerpnięte z rosyjskiej statystyki. Jak wynika z nich w latach 1906 do 1909 dokonano 1451 zamachów. Zdobyto na cele rewolucji 533.000 rubli. Zabito 643 wojskowych i urzędników rosyjskich. W ciągu 9 miesięcy stanu wojennego w 1908 r. warszawski sąd wojenny wydał 258 wyroków śmierci, z czego 101 wykonano, 138 złagodzono, los 19 skazańców pozostał niewiadomy. Zapadłe wyroki obejmowały łącznie 5000 lat katorgi.

Tow. **Arciszewski** wzywa wszystkich uczestników organizacji i pogotowia bojowego PPS, by opisali akcje, w których brali udział, oraz kto w tych akcjach uczestniczył. Proponuje powołanie komisji dla zebrania materjałów historycznych.

W dyskusji nad referatem tow. **Arciszewskiego** zebierali głos tow. **Berger, Kwapiński, Radek, Domański, Szczerba i Strzelec.** Wszyscy mówcy zwracali się ostro przeciw **legendzie Piłsudskiego**, zaznaczając, że czas poddać rewizji zapatrywania na działalność p. **Piłsudskiego** w latach rewolucji.

Wybrano komisję, której zadaniem będzie zebranie i uporządkowanie materjałów historycznych, dotyczących działalności organizacji i pogotowia bojowego PPS.

ODZNAKA PAMIĄTKOWA BOJOWCÓW PPS

Tow. poseł K. **Pużak** referował sprawę odznaki pamiątkowej.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos tow. **Radek, Kwapiński i Arciszewski.** W głosowaniu przyjęto statut odznaki zgłoszony przez referenta i wybrano komisję złożoną z 5 osób dla sprawy odznaki.

ORGANIZACJA ZWIĄZKU

Sprawę statutu stałego związku b. członków Organizacji i Pogotowia Bojowego PPS referował tow. poseł Pużak. Po krótkiej dyskusji przyjęto statut nowego związku.

PRZYBYCIE TOW. ALEKSANDRA DĘBSKIEGO

W czasie głosowania statutu zjawił się na sali obrad tow. **Aleksander Dębski**, członek I. Proletarjatu, którego tow. **Kwapiński** powitał, a któremu zjazd zgotował gorącą i długotrwałą owację.

WYBÓR WŁADZ ZWIĄZKU

Następnie dokonano wyboru władz nowozałożonego związku. Do Zarządu Głównego wybrano tow. **Arciszewskiego, Bienia, Grzecznarowskiego, Kwapińskiego, Radka i Szczerbę**, jako zastępców: **Bergera, Janotę i Rutkiewicza.** Do komisji rewizyjnej weszli: tow. **Paluch, Jagodziński, Kosterski**, zastępcy: **Buch i Partyka;** do sądu koleżeńskiego: **Dębski Al., Mankiewiczówna, Nowakowski, Lubiejewski, Wosko**, zastępcy: **Boczkowski, Młynarski, Czerwiński.**

Zjazd powziął następujące

UCHWAŁY.

I.

Pierwszy zjazd b. bojowców PPS solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem politycznem PPS i oświadcza, że wszyscy członkowie b. Organizacji i Pogotowia oddają się do dyspozycji Partji we walce o Demokrację i Socjalizm.

II.

Zjazd przesyła marszałkowi Sejmu tow. Ignacemu Daszyńskiemu wyrazy uznania za bohaterską obronę praw Sejmu i Demokracji.

III.

Zjazd uchwala: Wszyscy towarzysze uczestnicy zjazdu zobowiązują się w przeciągu pół roku opisać dokładnie swoje czyny bojowe, czy jako kierownicy, czy też jako szeregowi bojowcy PPS i przesłać swoje wspomnienia do Zarządu Głównego Związku b. bojowców.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU

Tow. T. **Arciszewski** zamyka zjazd o godzinie 7'30 wieczór, stwierdzając, iż zjazd nawiązał znowu serdeczny **węzeł** między bojowcami.

Zebrani na wezwanie tow. **Arciszewskiego** oddają przez powstanie hołd cieniom **Okrzei, Mireckiego, Barona** i wszystkich poległych bojowców.

W podniosłym nastroju odśpiewano **„Marsyljankę".**

* * *

296 uczestników zjazdu brało udział w 799 akcjach, 36 pracowało w technice bojowej. Zostali oni skazani łącznie na 783 lata katorgi.

Imponująca manifestacja ku czci poległych 6 listopada

Tegoroczny obchód pamiątki 6 listopada stał się imponującem świadectwem rozrostu socjalizmu i demokracji w Polsce. Około 30 tysięcy osób wzięło ogółem udział w imponującym pochodzie na cmentarz. O rozmiarach pochodu świadczy już fakt, że koło jednego punktu przechodził **blisko godzinę**. Nietylko jednak rozmiary pochodu zwracały uwagę. Poraz pierwszy w pochodzie listopadowym kroczyła pod własnym sztandarem **organizacja młodzieży TUR w licznych szeregach**. Nie był to jednak jedyny oddział młodzieży w pochodzie niedzielnym; młodzież sportowa z „Legji" szła osobno; był również w pochodzie liczny oddział młodzieży „Bundu" z własnym sztandarem. Bardzo liczne były delegacje zamiejscowe. — Ilością przeważały naturalnie delegacje kolejarzy. Przybyły delegacje kół ZZK: Bielsko ze sztandarem, Dąbrowa Górnicza ze sztandarem, Katowice z wieńcem, Katowice-Lgota z wieńcem, Tarnowskie Góry, Oświęcim ze sztandarem, Jaworzno z wieńcem, Dziedzice ze sztandarem i wieńcem, Sucha ze sztandarem i wieńcem, Szczakowa ze sztandarem, Tarnów ze sztandarem i wieńcem, Rzeszów ze sztandarem i orkiestrą, Poznań z wieńcem, Mysłowice, Skarżysko, Chabówka z wieńcem, Przemyśl, Stryj ze sztandarem, Sambor ze sztandarem, Tarnopol ze sztandarem i wieńcem, Stanisławów okręg i Koło miejscowe, Czortków, Chodorów, Rozwadów ze sztandarem, Kołomyja, Kowel. Ze sztandarami, wieńcami i orkiestrami szły Koła — Kraków i Kraków—Płaszów. Uwagę zwracała delegacja **górali** w barwnych strojach góralskich z wieńcami. W pochodzie brała również udział delegacja Związku robotniczych klubów sportowych.

Pochód wyruszył z ul. Dunajewskiego 5 przy dźwiękach czterech orkiestr: trzech kolejarskich: krakowskiej, płaszowskiej i rzeszowskiej, oraz tramwajarzy. Za sztandarem partyjnym niesiono wieniec wspólny OKR, Rady Związków Zawodowych oraz TUR z napisem w środku uwitym z kwiatów: „Ofiarom złego rządu". Za wieńcem postępowali posłowie, radni miejscy, członkowie OKR, Rady Związków Zawodowych, zarządu TUR i redakcji „Naprzodu". Wśród posłów znajdowali się również **posłowie Wyzwolenia dr. Józef Putek i St. Szczepański.** Dalej szły organizacje zawodowe partyjne i młodzieży w porządku, wskazanym w „Naprzodzie". Organizacje partyjne Bundu i Poalej Sjon brały również udział w pochodzie.

Długo trwało, zanim pochód ustawił się dokoła grobów. Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru" zabrał głos tow. posel **Żuławski.**

„Proletarjat polski obchodzi dziś wielką rocznicę. 25 lat temu na placu Grzybowskim w Warszawie padło wiele trupów robotniczych w walce z carską przemocą, gdy proletarjat walczący o wolność zwłokami swoich najlepszych synów zasłał ulice Warszawy. I my dziś, jak co roku, przychodzimy na cmentarz krakowski do mogił ofiar złego rządu, aby nietylko hołd im złożyć, lecz **ślubować u tych mogił wierność idei**, za którą męczeńską śmiercią zginęli. Te śluby w obronie wolności, słuszności i sprawiedliwości muszą być podjęte na nowo".

Następnie tow. posel **Żuławski** w ognistych słowach odmalował sytuację proletarjatu polskiego w obecnym historycznym momencie.

Po odśpiewaniu przez chór „Na wieczny sen" zabrał głos poseł dr. **Putek.**

„Imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie, mam zaszczyt złożyć wyrazy czci i hołdu robotnikom poległym w roku 1923 w obronie wolności i prawa. Dzień dzisiejszy nie jest jedynie manifestacją czci, lecz i manifestacją mas, okazujących, że wiedzą, co się w Polsce dzieje". W dalszym ciągu mówca charakteryzuje sytuację obecną, przeprowadzając paralele z rokiem 1848. „I my mamy do czynienia z ludźmi, którzy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Dziś rzesza ludowa, jak Polska długa i szeroka, zgodna jest w zasadzie **jednolitego frontu przeciw reakcji.** Wszystko co uczciwe, co chce się oprzeć na prawie, — tworzy dziś front jednolity. Nie z depresją idziemy w narzuconą nam walkę i wobec tych tutaj mogił wołamy **„Błogosławieni ci, którzy polegli w walce o wolność i prawo!"**.

Tow. Liwacz z **Ameryki** imieniem robotników polskich w Stanach Zjednoczonych składa hołd bohaterom z 1923 roku i oświadcza, że wracając do Ameryki, zaniesie tamecznym towarzyszom radosną wieść, że robotnik w Polsce jest zbyt liczny i silnie zorganizowany, aby się dał ukrzywdzić.

Tow. poseł **Mastek**: „Towarzysze polegli! Sześć lat minęło od chwili, gdy zamilkły salwy skierowane w Wasze piersi. Dla Was, którzy pracowaliście i budowaliście państwo, zbrakło w Polsce chleba. Głodni wyszliście na ulicę, lecz ludzie zaślepieni nie mogli zrozumieć Waszej boleści. Skierowano przeciw Wam karabiny maszynowe i padliście z rąk odzianych w mundury robotników. **Lud krakowski Was nie zapomni.** Dziś, gdy nad mogiłami Waszemi chylą się w hołdzie czerwone sztandary, ślubujemy, że jako Wyście padli w obronie prawa, tak my, żyjący, **nie spoczniemy, póki na ruinach baszt reakcji nie zatkniemy czerwonego sztandaru.** Towarzysze polegli! Spoczywajcie w spokoju! My żyjący spełnimy swój obowiązek".

Śpiew „Lutni" „Duszę, coś rzucił", produkcje orkiestry kolejarzy rzeszowskich i odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru" zakończyły obchód na cmentarzu, poczem znaczna część towarzyszów udała się pochodem pod Dom Robotniczy, gdzie z balkonu przemówił w krótkich słowach tow. poseł **Mastek** wzywając do zachowania spokoju i zimnej krwi.

UROCZYSTA AKADEMJA ŻAŁOBNA

Wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 odbyła się staraniem TUR, OKR PPS i Rady Związków zawodowych uroczysta Akademja żałobna ku czci poległych 6 listopada 1923 r. i pierwszego zbrojnego wystąpienia PPS przeciw caratowi na placu Grzybowskim w Warszawie w r. 1904. **Wielka sala teatralna nie mogła pomieścić niezliczonych rzesz robotniczych,** to też wielu musiało odejść z żalem przed rozpoczęciem Akademji. — Orkiestra Org. Ml. TUR odegrała „Czerwony Sztandar" i nastąpiły przemówienia.

Tow. poseł **Mastek** wskazawszy, że wypadki na pl. Grzybowskim były początkiem walki o niepodległość przedstawił zebranym dzieje walki PPS o niepodległość w zwięzłym zarysie, podnosząc zwłaszcza zasługi wiekopomnej pamięci tow. Józefa Kwiatka, którego pamięć uczcili zebrani przez powstanie z miejsc. Mówca zakończył słowami: „Państwo polskie, które z gruzów i pożogi wojny światowej powstało odbudowane nie przez czyjąś łaskę, lecz rękami klasy robotniczej musi być przekształcone w Polskę ludową, demokratyczną i socjalistyczną".

Poseł St. Szczepański oświadczył, że przynosi robotnikom krakowskim pozdrowienie od chłopów polskich, którzy za sprawę robotniczą, jak i za własną walczyć postanowili. Następnie w malowniczy sposób przedstawił przebieg ostatnich zajść w Sejmie, podkreślając ogrom zasług tow. Daszyńskiego. Po przemówieniach nastąpiła dalsza część programu. **Chór „Lutni robotniczej" TUR** odśpiewał, tak jak zawsze w pełnej artyzmu formie, szereg pieśni, pięknie z życiem i zapałem oddeklamowała wiersz p. t. „Pan z Wami" tow. **Helena Puchalska. Kulminacyjnym punktem wieczoru była deklamacja chóralna niezwykle silnego wiersza p. t. „6 listopad 1923".** Utwór ten i wykonanie jego przez młodzież turową pod kierunkiem **tow. Szymańskiego wywarły na zebranych potężne wrażenie.** „Wojna — wojnie", przejmująca grozą deklamacja chóralna, była dobitnym dowodem, że tego rodzaju wyczyny nie tylko budzą zamiłowanie młodzieży do poezji, ale wyrabiają uczucie przynależności do wielkiej partji robotniczej, jaką jest PPS. Nasi **mandoliniści, oklaskiwani przez zebranych,** wykonali artystycznie szereg poważnych utworów muzycznych. Na zakończenie **Teatr TUR odegrał „Przez krew do wolności"**, fragment z „Erosa i Psyche" J. Żuławskiego. Na pierwszy plan wybili się: tow. Sikorzanka, tow. Malisz, Patyna i Stańko. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" przez zebranych zakończono ten niezwykle podniosły wieczór.

Krakowiacy i górale w teatrze przy ul. Rajskiej

ZJAZD „PIASTA" W KRAKOWIE

W sali teatru „Gong" przy ul. Rajskiej w Krakowie obradował w niedzielę Zjazd okręgowy PSL „Piasta". Na zjazd przybyli delegaci z całego województwa. Sala była pełna. Zagaił i przewodniczył poseł Witos, referaty wygłosili: sen. Średniawski, b. marsz. Rataj, przemawiali ks. Panaś, posłowie Kiernik, Madejczyk, Brodacki, adw. Hyży włościanie Mączka z pow. brzeskiego, Baniak z dąbrowskiego, Socha z krakowskiego i inni. — Imieniem ChD zabrał głos poseł dr. Kuśnierz. W końcu uchwalono ostrą rezolucję przeciw polityce rządu.

Podczas wiecu przyszło kilkakrotnie do awantur z grupą górali sanacyjnych, którzy obsadzili wejścia i próbowali nie dopuścić chłopów do sali. **Przy końcu wiecu przyszło do krwawej bójki — chłopi wyrzucili górali na plac przed teatrem, gdzie wkroczyła policja i uspokoiła bijących się krakowiaków i górali. Kilkanaście osób odniosło rany od uderzeń ciupagami i laskami. Na pobojowisku pozostały połamane ciupagi i szmaty z góralskich ubrań.** Tak niefortunnie zakończył się atak sanacji na zjazd „Piasta".

Zwycięstwo Tardieu

Niespodziewanie znaczną większością głosów rząd Andrzeja Tardieu uzyskał od Izby wotum zaufania. Niespodzianką było to dlatego, że Tardieu poza składem swego gabinetu — jest to najliczniejszy gabinet, jaki kiedykolwiek we Francji istniał — nie wzbudzał w nikim zaufania poza naturalnie tymi, którzy byli osobiście w jego utrzymaniu interesowani. Pisma francuskie tłómaczą ten sukces wystąpieniem Brianda, który w mowie swej zapowiedział, że będzie kontynuował swą dotychczasową politykę w zgodzie z Tardieu.

Nie ulega wątpliwości, że Briand co do tego ma najlepsze zamiary. Wszak nie chciałby na starość zmarnować najpiękniejszy dorobek swego życia: Locarno, Thoiry, Hagę. Inna jednak rzecz, czy mu się to w zupełności uda. Już pierwsze posunięcie nowego ministra wojny Maginota wskazuje, że są siły wyższe, które dążą do pokrzyżowania planów Brianda. Odwołanie ewakuacji już rozpoczętej pod pretekstem, że ma ona nastąpić dopiero po ratyfikacji umowy haskiej, spowoduje ze strony Niemiec żale i narzekania, a w takiej atmosferze o szczerem porozumieniu trudno mówić.

Nacjonaliści francuscy mają dobrą wymówkę na uzasadnienie niechęci do opróżnienia Nadrenji, wymówkę, daną im przez nacjonalistów niemieckich. Plebiscyt Hugenberga, który dotychczas tylko w przygotowawczem swem stadjum wypadł dla niego korzystnie, ma być dowodem, że Niemcy chcą uchylić się od wypełnienia zobowiązań traktatowych. Mniejsza o to, że za Hugenbergiem poszło tylko 10% wyborców, miarodajnem jest, że rząd, że wielkie stronnictwa chcą ratyfikować umowę haską i z pewnością to nastąpi, gdyż plebiscyt nie ma najmniejszych widoków.

Narazie jednak Tardieu triumfuje, wysiłki lewicy w kierunku obalenia go już na pierwszem posiedzeniu nie powiodły się. Nie wynika z tego jednak, aby to pierwsze posiedzenie miało być utrwaleniem tego rządu, który — jak wyniki głosowania uczą — sukces swój zawdzięcza dezercji z szeregów radykałów w postaci głosowania za rządem albo wstrzymania się od głosowania. Były już we Francji gabinety silniej ufundowane niż obecny, które jednak całkiem niespodzianie potykały się o drobnostkę i padały, gdy się tego najmniej spodziewano.

Sam Tardieu nie spodziewa się, aby Francja przechodziła obecnie ewolucję na prawo, czego wyrazem miałby być jego gabinet. Gdyby rząd był o tem przekonany, nie zawahałby się przed rozwiązaniem Izby i nowemi wyborami, na co zawsze posłuszny Senat z pewnością by się zgodził. Faktem jest tyle, że chłopom i mieszczaństwu doskonale się powodzi, a w tem usposobieniu nie są skorzy do zajmowania się polityką za i przeciw; dla nich wystarcza, że renta wysoko stoi, że oszczędności rosną, że kapitały francuskie znowu zdobyły cały świat. Narzekają wprawdzie na zbyt wysokie podatki, ale na tym właśnie punkcie Tardieu umiał zagrać im na nerwach, obiecując zmniejszenie podatków. Batalja dla lewicy nie jest przegrana, tylko chwilowo wstrzymana. Atak się powtórzy.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Społeczne znaczenie szkół twórczych

W najbliższych dniach zaszczyci Kraków swoją obecnością sławny pedagog i psycholog genewski **Adolphe Ferriere**, niestrudzony propagator szkoły twórczej. W związku z wykładem, który wygłosi w uniwersytecie krakowskim o aktualnem zagadnieniu nowych szkół, rozpatrzymy ten problem pod kątem widzenia społecznym.

Od drugiej połowy ubiegłego stulecia począwszy, życie gospodarcze i społeczne tak głębokich doznało przeobrażeń, że zmieniło się oblicze świata. Nie mogło to bez wpływu zostać na tak ważną dziedzinę życia społecznego jak szkoła. I rzeczywiście z końcem XIX w. objawiają się tendencje reformatorskie. Sporadyczne i dość nieśmiałe usiłowania i eksperymenty początkowe nabierają charakteru świadomego dążenia do zasadniczej zmiany organizacji szkolnictwa dopiero z chwilą założenia „Międzynarodowego Biura Nowych Szkół" w Genewie w r. 1899. Przez stworzenie ośrodka międzynarodowego, duchowego łącznika rozproszonych po całym świecie, zwolenników nowego wychowania, idea szkoły twórczej wchodzi w okres realizacji. Twórcą tej instytucji, która tak ważną odegrała rolę w dziejach nowej szkoły, jest Adolphe Ferriere, dziś jeden z najwybitniejszych teoretyków wychowania twórczego.

Szkołę twórczą, kierującą się zasadą, że impuls do czynu, instynkt działania są najsilniejszym motorem człowieka, że wychowanie i naukę należy oprzeć na czynnym współudziale dziecka na jego samorzutnych zainteresowaniach, będących wyrazem jego wrodzonych skłonności i zdolności, oraz zmierzającą do zapewnienia harmonijnego rozwoju jednostki, do pomnożenia jego sił duchowych, cechuje wybitne zrozumienie doniosłości kwestyj społecznych. Świadoma, że stosunek jednostki do społeczeństwa jest jednem z podstawowych zagadnień współczesnej epoki, dąży ona do wyrobienia zmysłu społecznego w dzieciach. Uważając, że wspólnota zainteresowań i dążeń sprzyja rozwojowi instynktu społecznego pobudza dzieci do zrzeszania się, do organizowania samorządów szkolnych. Gminy szkolne nietylko wychowują przyszłego obywatela do życia politycznego, ale łączą młodzież w solidarne, węzłami duchowemi złączone, małe społeczeństwa.

Innym ważnym czynnikiem wychowania społecznego jest praca zbiorowa, ręczna lub umysłowa. Zbiorowy wysiłek, wspólny cel rozwijają ducha spółdziałania. Prawo podziału pracy uświadamia dzieci, że jednostka jest zależną od ogółu. Szkołę tradycyjną cechuje egoistyczne współzawodnictwo, każdy uczeń szuka uznania dla siebie. W szkole twórczej praca zbiorowa wychowuje do solidaryzowania się, do ponoszenia wspólnej odpowiedzialności, do dążenia o uznanie dla całej grupy, nie zaś dla jednostki.

Swoboda, wolność, to najważniejsze hasła nowej szkoły, ale nie należy ich rozumieć jako wzmacnianie pierwiastka indywidualistycznego, instytutu ekspanzji. Nowa szkoła, wychodząca ze założenia, że tylko człowiek świadomy i prawdziwie wolny potrafi tak podporządkować swoją indywidualność pod cele zbiorowości, by to było z prawdziwym pożytkiem dla ogółu, dąży do zapewnienia swobodnego rozwoju jaźni i niezawisłości sądu.

Stosując tak ważne ze względu na ogólną ekonomję — zasady psychotechniki (orjentacja zawodowa) nowa szkoła zmierza do pobudzenia wszystkich twórczych energij jednostki i do rozwoju jej społecznie najważniejszych funkcyj.

Dzieciom umysłowo upośledzonym poświęca ona szczególnie uwagę. Niestrudzenie dąży do unormalnieni ich, to znaczy do uzdolnienia ich do walki o byt.

Nowa szkoła wytwarzając atmosferę pogody i radości wnosi w duszę dziecka, któremu w domu często tylko smutna, tragiczna strona życia się ujawnia, nowe energje, nową nieznaną radość.

Kontakt z naturą, życie na łonie przyrody — nowe szkoły są zazwyczaj na wsi lub za murami miasta — w potężnej mierze się przyczynia do wzmożenia sił żywotnych, co szczególnie dla dzieci mieszkających w centrach przemysłowych, często w najgorszych warunkach higienicznych, ma bardzo wielkie znaczenie.

Nowa szkoła ciągle zyskuje na terenie. Niektóre państwa zorganizowały swe szkolnictwo powszechne — w całości lub częściowo — na zasadach szkoły twórczej. W innych krajach inicjatywa prywatna wiele zdziałała. I u nas nie brak usiłowań realizacyj, acz skromnych. Nadmienimy tylko „Miejską Szkołę Pracy" w Łodzi i szkołę im. Marji Konopnickiej w Krakowie. **R-a.**

Wiadomości polityczne

—o—

KOMEDJA WYBORÓW NA LITWIE

W kołach politycznych Kowna wzbudziło wielkie zainteresowanie oświadczenie prezydenta Smetony o mających nastąpić w marcu wyborach prezydenta państwa. Z oświadczenia tego wysnuwany jest wniosek, że natychmiast po wyborach prezydenta nastąpią również wybory do sejmu. Opracowywana obecnie ustawa o wyborze prezydenta wywołuje wielkie zainteresowanie również i z tego względu, że zgodnie z par. 43 nowej konstytucji, prezydent wybierany jest na 7 lat przez specjalnych przedstawicieli narodu. W kowieńskich kołach politycznych z niecierpliwością oczekują wyjaśnienia, co znaczą „specjalni przedstawiciele narodu".

ZMIANY W RZĄDZIE RUMUŃSKIM

W dobrze poinformowanych kołach oświadczają, że przed otwarciem parlamentu tj. przed 15 listopada nastąpi rekonstrukcja gabinetu. Stała się ona konieczną w następstwie wejścia w życie ustawy o ograniczeniu ilości ministerstw, jak również ustawy o reformę administracji. W celu zapewnienia odpowiedniego zastosowania ustawy o reformie administracji, która uważana jest za posiadającą podstawowe znaczenie, oraz w celu zapewnienia administracji jak najlepszej sprawności, postanowiono powierzyć kilku obecnym ministrom stanowiska kierowników nowych okręgów administracyjnych.

WYMIANA AMBASADORÓW MIĘDZY LONDYNEM A MOSKWĄ

Agencja „Tass" podaje: Minister pełnomocny Norwegji w Moskwie wręczył komisarzowi Litwinowowi zawiadomienie rządu angielskiego o decyzji parlamentu w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu państwami. — Równocześnie rząd angielski prosi, by zgoda rządu sowieckiego na kandydata wysuniętego przez Anglię na stanowisko ambasadora w Moskwie nastąpiła jak najprędzej.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„WIATR OD PÓL"**, sztuka w 3 aktach Józefa Wiśniowskiego.

Na rocznicę odzyskania niepodległości wystawił teatr krakowski nową sztukę patrjotyczną, napisaną wierszem przez Józefa Wiśniowskiego. — W sztuce tej przedstawił autor tragedję, jaką przechodził naród polski wskutek wojny światowej, której zawierucha pustoszyła ziemie polskie, w której we wrogich armjach spotykali się z sobą na placu boju Polacy i w czasie której społeczeństwo polskie rozdarte było na różne „orjentacje". Pomimo wielu nieszczęść i spustoszeń tragedja skończyła się dla Polski szczęśliwie: odzyskaniem niepodległości państwowej. Tym triumfalnym akordem kończy się sztuka: odbudową, zjednoczeniem dzielnic, pogodzeniem się zwaśnionych „orjentacjami" i, oczywiście, pogodzeniem się chaty z dworem, oraz szczęśliwemi małżeństwami. Rzecz popularna, o nastroju optymistycznym, napisana płynnym wierszem, musi się podobać szerokim warstwom publiczności. Oklaskiwała też i wywoływała na premjerze publiczność autora, który otrzymał mnóstwo bukietów i koszów z kwiatami.

Odegrały „Wiatr od pól" najlepsze siły krakowskiego teatru z p. Sosnowskim na czele, który pięknie uosobił postać czcigodnego patrjarchy. Pełną temperamentu amazonką była p. Jaroszewska, przemiłym podlotkiem p. Zaklicka. Pp. Klońska i Kossocka i pp. Wacław Nowakowski, Szymański, Niewiarowicz, Dąbrowski, Grolicki, Turski i Chmielewski odtworzyli szereg sympatycznych typów. Wszyscy dobrze mówili wierszem, a pod tym względem wyróżnił się p. W. Nowakowski, który zakończył sztukę deklamacją podniosłych wierszy przy akompanjamencie poloneza As-dur Szopena, granego na fortepianie. Poczciwa tendencja i nastrój obchodu patrjotycznego zapewniają „Wiatrowi od pól" trwałe życie sceniczne przy okazji rocznic i uroczystości narodowych. **E. H.**

Ze sportu

—o—

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ZRSS

W myśl uchwały egzekutywy Zarządu ZRSS z dnia 30 października br. plenarne posiedzenie Zarządu ZRSS odbędzie się w dniach **23—24 listopada br. w Warszawie.**

Początek o godz. 18 w sobotę 23 b. m. w lokalu ZRSS (Warszawa, ul. Flory 1, m. 18). Projektowany porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołów z poprzednich posiedzeń.
2. Sprawozdania Okręgów i podokręgów z działalności za okres ubiegły.
3. Sprawozdanie sekretarjatu generalnego: a) organizacyjnego — tow. Halfter i Michałowicz, b) techniczno-sportowy tow. Marciniak, c) Wydział kobiecy tow. Ryngmanowa, Kriegerowa, Krasucka, d) biuro prasowe ZRSS tow. Gotlieb, e) sprawozdanie kasowe i Komisji rewizyjnej tow. Pietrusiak, f) kalendarz terminów konferencyj okręgowych tow. Statter.
4. Program sportowy na r. 1930 — tow. Michałowicz: a) międzynarodowy (Olimpjada Rob. i fundusz olimpijski, wyjazd do Liege), b) krajowy (Zlot gwiaździsty kolarzy w Zakopanem itd.).
5. Obchód 5-lecia istnienie ZRSS — tow. Michałowicz.
6. Wolne wnioski.

Podając powyższe do wiadomości Szan. Tow., Sekretarjat ZRSS uprzejmie komunikuje, iż pisemne sprawozdania z okręgów winny być nadesłane do Sekretarjatu gen. **najpóźniej do dnia 18 listopada.**

W sprawozdaniach tych należy wymienić: a) jakie kluby wchodzą w skład danego RSKO (względnie podokręgu); b) ilu członków posiada każdy poszczególny klub; c) jakie kluby nie spełniły jeszcze obowiązku deklaracyjnego; d) jakie gałęzie sportu uprawiają kluby (dokładnie o każdym klubie); e) dokładny adres klubów do korespondencji; f) ile boisk posiada dany RSKO; g) działalność RSKO w okresie ubiegłym oraz plany na przyszłość; h) sprawozdania kasowe wraz z protokółem komisji rewizyjnej RSKO; i) wnioski co do terminu odbycia konferencji okręgowej.

Wnioski na plenum należy zgłosić w formie pisemnej najpóźniej dnia 20 listopada br. Przedstawiciele poszczególnych RSKO winni przywieźć ze sobą wypełnione przez kluby deklaracje (dotyczy to oczywiście tych klubów, które dotychczas obowiązku deklaracyjnego nie spełniły).

—o—

W związku z powyższym komunikatem ZRSS, wydział RSKO wzywa te kluby, które dotychczas deklaracyj nie złożyły w RSKO, by się zgłosiły we **wtorek**, lub **czwartek** w godzinach wieczornych między 7—9 w Sekretarjacie, przy ul. Dunajewskiego 5, III p., po odbiór deklaracyj i po wypełnieniu złożyli je najpóźniej **do dnia 20 bm.**

BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ O MISTRZOSTWO OKRĘGU odbył się w niedzielę staraniem RKS Legji w Krakowie przy współudziale zawodniczek Makkabi i Legji. Startowało ośm zawodniczek. Trasa biegu prowadziła z boiska RKS Legja przez dawniejsze zabudowania trybun wyścigowych, do „Cichego Kącika" skąd Aleją Trzeciego Maja na kładkę i drogę do boiska Legji, długość około 1000 metrów. Z miejsca zaraz obejmuje prowadzenie Stępniowska (L.), za nią Stankowska i Freiwaldówna. Na 200 metrów przed metą Freiwaldówna (Makkabi) wysuwa się na czoło i prowadzi aż do mety, przebiegając całą trasę w czasie **3'19 min**: druga Stępniowska (Legja), wyczerpana prowadzeniem i zbyt ostrem tempem, które niekorzystnie dla siebie narzuciła na początku biegu; trzecia Stankowska (Legja), czwarta Metzendorfówna (Makkabi), piąta Kirschbaumówna (Makkabi), szósta Szeleźnikówna (Legja), siódma Steczkówna (Legja), ósma Glasnerówna (Makkabi). Byłoby wskazanem, aby sędziowie sprawowali wyznaczone im funkcje, a nie pilnowali swoich zawodniczek, jak to uczynili niektórzy sędziowie z Makkabi, jak również unikać, by na siedmiu delegowanych sędziów, aż pięciu było z Makkabi.

ROBOTNICZY WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU urządził robotniczy sportowy komitet okręgowy w Krakowie na przestrzeni **25 kilometrów**. Mistrzostwo zdobył młody i utalentowany zawodnik tow. Kaler Paweł (RKS Legja) w czasie 54 minut 38.2 sek., drugi Bańdo, trzeci Flakowicz, czwarty Ryszewski (wszyscy z RKS Legji), piąty Hirschsprung (Gwiazda).

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RSKO odbędzie się we czwartek 14 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne i punktualne przybycie.

KRONIKA

Kraków, 12 listopada.

Piąty „czwartek" TUR

25-LECIE ZBROJNEJ WALKI PPS Z CARATEM

We czwartek dnia 14 bm. TUR urządza uroczysty wieczór ku czci 25-lecia zbrojnej walki PPS z caratem. Na program tego wieczoru złożą się **produkcje koncertowe orkiestry Org. Mł. TUR**, deklamacja tow. **Heleny Ściborównej**, oraz odczyt p. t.

ZBROJNA WALKA PPS Z CARATEM W R. 1905

wygłosi

TOW. RED. EMIL HAECKER

wybitny znawca historji PPS.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Towarzysze! Uczcijcie pamięć bohaterów PPS, którzy zmagali się z caratem i przybądźcie tłumnie na wieczór czwartkowy TUR.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr. Członkowie Związków zawodowych i TUR płacą 20 gr. Bezrobotni i członkowie zakładów czyszczenia miasta oraz Org. Mł. TUR mają wstęp wolny.

—ooo—

Katastrofa autobusowa w Zabierzowie

W niedzielę około godz. 8 wieczór, zaalarmowano Kraków, że w Zabierzowie nastąpiła katastrofa autobusowa. Natychmiast wyjechała na miejsce katastrofy karetka pog. rat. z lekarzami. Rzeczywiście w Zabierzowie przy szosie autobus kursujący między Będzinem a Krakowem leżał w rowie przewrócony na prawą stronę. **Z pod autobusu wyciągnięto cztery ranne osoby, z tych jedną ciężko ranną.** Są to: **Bernard Klakbrun** (l. 42), kupiec z Białej, **ciężko ranny w głowę, Bernard Laufer** (l. 41) kupiec z Jaworzna, doznał licznych obrażeń, **Bernard Gelbreb** (l. 20) z Krzeszowic, kontuzje na głowie i **Piotr Wartalski** (l. 34) szewc z Chrzanowa, lekko ranny. Wszystkich przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala w Krakowie. Powód katastrofy niewiadomy.

—ooo—

Telegram do Radjoamatorow

Z okazji występu p. Kiepury przed mikrofonem polskiego radja w dniu 12 bm. magnesuje i ustawia słuchawki przed występem bezpłatnie za okazaniem wycinku „Naprzodu": **Precyzyjne Warsztaty Mechaniczne „METEOR", Kraków ul. Grodzka 14.**

—ooo—

NASZ FELJETON. Przez pomyłkę imię autora wierszy, zamieszczonych w poprzednim numerze „Naprzodu", zostało błędnie wydrukowane Stanisław Wojtaszewski, gdy naprawdę brzmi ono: Mieczysław Wojtaszewski.

NA CO PRZEZNACZA GMINA M. KRAKOWA POŻYCZKĘ ZACIĄGNIĘTA W „FENIXIE". Na czwartkowem posiedzeniu Rady. m Krakowa znajdzie się na porządku dziennym, jak już donosiliśmy, sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 2 miljonów zł. przez gminę m. Krakowa w Tow. ubezp. „Fenix". Towarzystwo zobowiązało się wypłacić gminie w b. roku 700.000 zł. w ratach po 300.000 zł., 200.000 zł. i 100.000 zł., z tem, że doliczenie dalszych kwot aż do wyczerpania całej sumy pożyczkowej 2 miljonów zł. nastąpi sukcesywnie od roku 1930 w kwotach odpowiadających 10% wszystkich lokat funduszu ubezpieczeniowego towarzystwa w danym roku pod zastrzeżeniem uznania tych rat za policzalne na fundusz wspomniany przez państw. urząd kontroli ubezpieczeń. Pożyczka 2 milj. zł. ma być obrócona na następujące cele: na częściowe pokrycie kosztów budowy IV mostu 400 tysięcy zł., na budowę szkół powszechnych (I. rata) 200 tys. zł., na ustępy spłukiwane w szkołach i ustępy publiczne po 80 tysięcy zł. i 73 tys. zł., na budowę miejskiego domu wycieczkowego 200 tys. zł., na zaprowadzenie wody do lasu wolskiego 30 tys. zł., na zmianę ogrodzenia parków dr. Jordana i Krakowskiego 48 tys. zł., na budowę muru i portjerówki cmentarza rakowickiego 45 tys. zł., na oczyszczalnie i miejski dom noclegowy 35 tys. zł., na nadbudowę miejsk. Żłóbka przy ul. Koletek 48 tys. zł., dla Muzeum przemysłowego na maszyny drukarskie i czcionki 20 tys. zł., na urządzenie targowiska na pl. Nowym 110 tys. zł., na rozszerzenie taboru straży pożarnej 287.200 zł., na pokrycie kosztów urządzenia pawilonu na PWK 200 tys. zł. i na częściowe spłaty rat i odsetek w Banku Gosp. Kraj., oraz pokrycie niedoboru na koszta pożyczki 223.800 zł.

Katastrofa kolejowa na stacji Bieżanów

Motorówka wpadła na pociąg z Lublina — 14 osób rannych

Wczoraj przedpołudniem obiegły miasto pogłoski o katastrofie kolejowej na linji Kraków—Bochnia, której ofiarą miało paść kilkanaście osób. Pogłoski te okazały się niestety prawdziwe, aczkolwiek rozmiary katastrofy nie były znowu tak tragiczne. Według informacyj, jakich udzielono nam w dyrekcji kolejowej i w urzędzie ruchu na dworcu krakowskim, szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco: **o godz. 6.48 rano zdążał wóz motorowy z Krakowa do Wieliczki obsadzony dosyć słabo pasażerami, pochodzącymi przeważnie z Wieliczki. Przy wjeździe na stację w Bieżanowie, motorowy prawdopodobnie wskutek gęstej mgły nie dostrzegł sygnału zabraniającego wjazdu i wjechał w obręb stacji. Na tymsamym torze stała lokomotywa pociągu lubelskiego, na którą całą siłą uderzyła motorówka. Wskutek zderzenia motorówka wypadła z szyn ulegając częściowemu zniszczeniu, a parowóz doznał tylko nieznacznych uszkodzeń. Ofiarą katastrofy padło 14 osób, które na szczęście poza nieznacznemi kontuzjami nie uległy poważniejszym obrażeniom.** Na wiadomość o katastrofie zarząd techniczny dyrekcji kolejowej wysłał na miejsce pociąg ratowniczy z lekarzami i opatrunkami, który przybył na miejsce w 20 minut po wypadku. Lekarze przystąpili do opatrywania rannych, a niebawem zjechali członkowie komisji śledczej z dyrekcji kolei, policja i prokurator.

Do godz. 9.30 przedpołudniem usunięto z torów zator, tak, że ruch pociągów już od godz. 10 rano odbywał się zupełnie normalnie. Kontuzjonowani pasażerowie po opatrzeniu ich i spisaniu protokołów odjechali pociągami do domów.

—ooo—

ŚWIĘTO NIEPODLEGOŚCI W KRAKOWIE. Z okazji święta odzyskania Niepodległości, odbywały się przez cały wczorajszy dzień uroczystości. O godz. 10 rano w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz państwowych z woj. Kwaśniewskim na czele, władz miejskich z prez. Rollem i wiceprezydentami, wojskowości z generalicją itd. Po nabożeństwie odbyła się u stóp Wawelu defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego oraz policji. Rano również we wszystkich szkołach po nabożeństwach odbyły się poranki, poświęcone Świętu odzyskania Niepodległości. We wszystkich świątyniach innych wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. W południe w sali Starego Teatru odbyła się uroczysta Akademja z przemówieniami, po których chór Echa oraz orkiestra 20 pp. wykonały szereg utworów. Wieczorem w Domu żołnierza polskiego odbyło się przedstawienie, a w teatrze J. Słowackiego galówka z przemówieniem prof. dr. M. Szyszko. Grano „Wiatr od pól" Józefa Wiśniowskiego. Miasto było udekorowane.

Także ludność żydowska wzięła udział w uroczystości. Staraniem prezydjum krakowskiej gminy żyd. odbyło się wczoraj w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. W nabożeństwie, które odprawił nadkantor Schechter wzięły udział delegacja prezydjum miasta, prezydjum gminy żyd. z członkami Rady, prezydent Izby handl. Epstein, delegaci Stowarzyszeń dobroczynnych i młodzież szkół średnich i powszechnych. Podniosłe kazanie wygłosił rabin dr. Schmelkes. Nadto odprawił nabożeństwo w Starej Synagodze przy udziale reprezentantów władz i Stowarzyszeń dobroczynnych nadrabin gminy żyd. Józef Kornitzer.

11 LISTOPADA NIE JEST URZĘDOWEM ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM. Świętowały tylko szkoły i urzędy. Natomiast sklepy i pracownie były otwarte. We wszystkich fabrykach i warsztatach pracowano normalnie. Tylko Polska Agencja Telegraficzna urządziła sobie święto i w ciągu dnia nie rozsyłała dziennikom depesz. Dziwnie wygląda taki strajk instytucji, która w święta kościelne i uznane państwowe nie przerywa swej czynności i nie pozostawia gazet bez wiadomości o zdarzeniach dnia. W sądach panował chaos: jedni sędziowie prowadzili rozprawy, inni je odwoływali, ale nie wypłacali należności świadkom przybyłym na skutek otrzymanych wezwań.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. PROF. DR. FIERICHA odbyła się staraniem Bratniej Pomocy studentów UJ w niedzielę o godz. 12 w południe w auli Coll. novum, w obecności całego wydziału prawa UJ, prezesa Pol. Akad. Umiej. dr. Kostaneckiego, oraz przedstawicieli świata naukowego i władz państwowych. Po odegraniu przez orkiestrę Bratniej Pomocy marsza żałobnego, produkcjach chóru akademickiego, przemówił rektor UJ prof. dr. Hoyer. Następnie p. Smolec, prezes Bratniej Pomocy wyrażając wdzięczność młodzieży dla śp. prof. Fiericha za ofiarowanie jej gruntu ze swojego majątku w Pławnej, na którym stanęła kolonja wypoczynkowa. Przemawiali jeszcze prof. dr. Gołąb, prof. Taubenschlag, dziekan wydziału prawa, prof. Dyboski, p. Wolska i p. Wislocki. Uroczystość zakończyło odegranie przez orkiestrę akademicką uwertury z opery „Halka".

ODZNACZENI DZIENNIKARZE. Order „Polonia Restituta" otrzymali następujący redaktorzy: dr. Beaupre, red. „Czasu" (komandorja), dr. Rubel z „Il. Kurjera Codz." (krzyż oficerski), Paszkowski („Czas"), Grosstern („Gazeta Polska"), Ehrenberg („Kurjer Poranny"), Fryze („Kurjer Poranny"), Budkiewicz („Kurjer Czerwony"), Sachnowski (warsz. koresp. „Czasu").

WYBÓR PREZYDJUM IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE. W niedzielę ukonstytuował się zarząd i prezydjum krakowskiej wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej w obecności wicewoj. Mikosza, nacz. wydz. Matusińskiego i dra Wyroda z województwa oraz r. Kubalskiego z mgtu i komisarza minist. przem. i handlu p. Bajbora. Prezesem izby wybrany został p. **Wolny** 25 głosami na 30-tu głosujących, wiceprezesem p. **Różycki**, 23 głosami (p. Orlecki uzyskał 7 głosów), członkami zarządu pp. **Niedzielski, Braw** z Tarnowa i **Jankiewicz** z Nowego Sącza. Sekretarzem wybrano p. Eustachego **Gaertnera**. Przyjęto następnie budżet na rok admin. 1929 w ogólnej cyfrze 61.000 zł., z czego na wydatki personalne przeznaczono prawie 43.000 zł.

PRZYSYPANY ZIEMIĄ. Wczoraj wyjechało pogotowie ratunkowe na Grzegórzki do fortu Nr. 17, gdzie pracujący tam Jan Róża (lat 32) robotnik, przysypany został ziemią. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej nogi i ogólnych potłuczeń. Opatrzono go i przewieziono do szpitala.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH SAMOCHODÓW. Auto osobowe, prowadzone przez właściciela Waltera Scheindla, z powiatu bialskiego, najechało u zbiegu ul. Dietlowskiej i Starowiślnej na samochód miejskich Zakładów sanitarnych, wskutek czego wóz Scheindla uległ nieznacznym uszkodzeniom. Przyczyną wypadku był defekt hamulców wozu osobowego.

NIEZWYKŁY WYPADEK NA MAŁYM RYNKU. Wczoraj Mały rynek był widownią niezwykłego wypadku. Przy wozie ciężarowym firmy spedycyjnej „Liebeskind" (ul. Kalwaryjska 18) podczas przejazdu Małym rynkiem upadł na jezdnię koń. Po odprzągnięciu go usiłowano biedne zwierzę podnieść, lecz bezskutecznie. — Borykanie się ze zwierzęciem trwało trzy godziny, czemu przypatrywały się tłumy przechodniów, tamując normalny ruch kołowy i tramwajowy. Woźnice znęcali się nieludzko nad zwierzęciem, co wywołało głośne protesty ze strony zebranej publiczności i interwencję policji. Wreszcie za pomocą sznurów wciągnięto dającego ledwo oznaki życia konia na platformę i odwieziono go do stajni.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UMYSŁOWO CHOREGO. W ubiegłą niedzielę w południe jakiś mężczyzna w wieku około 30 lat rzucił się w zamiarze samobójczym do Wisły opodal starego mostu. Desperata wyciągnęli przechodnie i oddali w ręce lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł go do szpitala. Stwierdzono, że niedoszły samobójcą jest umysłowo chory, którego nazwiska jednak nie ustalono.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZÓW. Piegzal Józef (lat 19) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania i Kołodziej Józef (lat 18) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowani zostali za włamanie do warsztatu srebrniczego Stanisława Bodnickiego przy ul. Zabłocie 54, skąd jednak nic nie skradli, ponieważ zostali przez właściciela spłoszeni.

WŁAMANIE. Feldman Salomon, inżynier, zamieszkały przy placu Matejki 6, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł mu garderobę i biżuterję łącznej wartości 6000 złotych. Dochodzenia w toku.

KASIARZE GRASUJĄ. Dostali się niewyśledzeni na razie sprawcy do biur Spółki Ziemiańskiej przy ul. św. Jana 3, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej portfel wekslowy z większą ilością weksli, a między nimi weksle in blanco. — Sprawcy skradli nadto próżną podręczną żelazną kasetkę. Ogólna szkoda wynosi około 600 złotych. Dochodzenia w toku.

STRASZLIWA ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZY PRACY. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do fabryki kabli, gdzie skutkiem pęknięcia kotła dwaj robotnicy padli ofiarą katastrofy. Przybył na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że 58-letni Antoni Kochański poniósł śmierć na miejscu skutkiem uduszenia w obłokach wrzącej pary, zaś 40-letni Józef Stanisławski robotnik z Prokocima uległ ciężkim poparzeniom drugiego stopnia. Stanisławski został w stanie beznadziejnym przewieziony do szpitala św. Łazarza.

WYPADEK PRZY PRACY. Władysław Jakel (lat 40) maszynista w cementowni Libana w Bonarce manipulował tak fatalnie koło maszyny, że tryby ucięły mu dwa palce. Nieszczęśliwego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

ZNÓW SŁUŻĄCA OFIARĄ PASTY DOMOWEGO WYROBU. Wczoraj wzywano Pogotowie Ratunkowe do Marji Sobolówny, służącej zamieszkałej przy ul. Kościuszki, która uległa ciężkim poparzeniom pierwszego i drugiego stopnia przy gotowaniu sposobem domowym pasty woskowej do zaprawy podłóg. Sobolówna została w stanie groźnym przewieziona do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

ODCZYT PROF. FERRIERE. Na zaproszenie Koła Pedagogicznego Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 13 bm. o godzinie 7 wieczorem w auli Uniwersytetu dr. Ferriere, współtwórca i wiceprezes międzynarodowej Ligi nowego wychowania, redaktor jej organu „Pour l'ere nouvelle", znany organizator i propagator nowego ruchu wychowawczego, wygłosi odczyt na temat „L'ecole active" (z tłumaczeniem na język polski). Zarówno znana osoba prelegenta jak niemniej bardzo ciekawy i aktualny temat niewątpliwie żywo zainteresują miejscowe społeczeństwo.

W KRAKOWSKIM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II piętro, odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Aleksander Hothert z Warszawy odczyt na temat: „Jak przystąpić do racjonalizacji przedsiębiorstw". Goście mile widziani.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 13 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali wykładowej kliniki lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego 15 zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: demonstracje chorych i pokazy roentgenologiczne z klinik medycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego ze szpitala św. Ludwika z oddziału V szpitala św. Łazarza.

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO i korespondencji angielskiej, prowadzone przez fachową siłę, organizuje Związek Zawodowy pracowników umysłowych (Kraków ul. Sławkowska 6). Sekretarjat Związku przyjmuje zgłoszenia i udziela informacyj w dni powszednie między godziną 7 a 9 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ w najbliższych dniach rozpocznie się nowy cykl sztuk z udziałem St. Jaracza, daje teatr dotychczasowe najbardziej sukcesowe sztuki w tym tygodniu na przedstawienia popularne po cenach zniżonych. — Dziś Szaniawskiego „Adwokat i róże", jutro „Pan Brotonneau", obie sztuki z udziałem Stefana Jaracza. — We czwartek „Wiatr od pól" Wiśniowskiego, — w piątek „Mysz kościelna".

TEATR KRAKOWSKI W CIESZYNIE. Staraniem Towarzystwa teatru polskiego wyjeżdża teatr krakowski do Cieszyna i daje we środę 13 bm. w tamtejszym teatrze sukcesową komedję Fodora „Mysz kościelna" w krakowskiej premjerowej obsadzie z pp.: Zaklicka, Kostecką, Dąbrowskim, Kułakowskim, Leliwą i Szymańskim.

KIEPURA W RADJO. Dziś we wtorek o godzinie 20.15 radjostacja krakowska transmituje z Warszawy koncert Jana Kiepury z sali Filharmonji. Program koncertu, który się odbędzie ze współudziałem orkiestry Filharmonji pod dyrekcją Br. Wolfstala, obejmie następujące arje i pieśni: arje ze „Strasznego dworu", dumkę z „Legendy Bałtyku", arję z „Turandot", „Szumią jodły" z „Halki", arję z „Rigoletta" i z „Manon" oraz pieśni: Marczewskiego „Na ust koralu" i Freire'a „Ay-ay-ay". Powyższy koncert Kiepury transmitowany będzie zarazem do Budapesztu.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś powtórzenie premjery „Pst, pst, dziewuszko!". Równocześnie wyświetlane są zdjęcia wykonane w ostatnim programie oraz rozstrzygnięcie konkursu. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

JEDYNY KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA, jednego z najgłośniejszych pianistów współczesnych odbędzie się we środę 13 bm. w Starym Teatrze.

JUAN MANEN, słynny skrzypek hiszpański, który swoją grą pełną artyzmu zdobywa sobie całe audytorjum, wystąpi w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

WYROK W PROCESIE O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU TYSZKOWSKIEGO. W sobotę zapadł w sądzie okręgowym w Przemyślu wyrok w głośnej sprawie sfałszowania testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, którego wielkie dobra w pow. Dobromil otrzymała krak. Akademja Umiejętności. Trybunał uznał winnymi Henryka Haszlakiewicza i Zdzisława Konopkę zbrodni oszustwa popełnionej w ten sposób, że działając w zamiarze wyrządzenia państwu szkody w wymiarze sprawiedliwości, zaś Akademji Umiejętności w Krakowie jako testamentowemu spadkobiercy śp. Pawła Tyszkowskiego szkody na majątku, a to w jej prawie dziedziczenia po śp. Tyszkowskim powyżej 2 tysięcy złotych, sporządzili w czasie od 19 lipca do 13 sierpnia 1924 fałszywe rozporządzenie ostatniej woli Pawła Tyszkowskiego, z daty 5 stycznia 1915, zawierające ustanowienie zamiast Akademji, Antoniego Tyszkowskiego spadkobiercą, tudzież ustanowienie niezgodnych z prawdziwem rozporządzeniem zapisów na rzecz osób trzecich, poczem spowodowali przedłożenie podrobionego dokumentu sądowi okręgowemu w Przemyślu w dniu 14 marca 1925, który to sąd wprowadzony przez to podstępne działanie w błąd co do autentyczności dokumentu, ogłosił go dnia 17 marca 1925, jako rozporządzenie ostatniej woli śp. Pawła Tyszkowskiego i na podstawie tego rozporządzenia wdrożył pertraktację spadkową na rzecz Antoniego Tyszkowskiego. Za te czyny zasądza się ich na karę **ciężkiego więzienia przez przeciąg jednego roku,** obostrzonego twardem łożem i postem co miesiąc z tem, że przy zastosowaniu amnestji połowa kary zostaje darowaną, jeden miesiąc aresztu śledczego zostaje do kary wliczony, wykonanie kary zostaje zawieszone na przeciąg lat pięciu". Osk. Antoniego Tyszkowskiego i Józefa Mozanowskiego sąd uniewinnił.

W SPRAWIE TRUPA W KOSZU NA STACJI BRZEŚĆ NAD BUGIEM. Śledztwo ustaliło następujące szczegóły: Dnia 8 bm. wieczorem na stacji w Brześciu nad Bugiem jakiś mężczyzna chciał nadać do Warszawy kosz tak dużych rozmiarów, że służba bagażowa odmówiła przyjęcia kosza na bagaż, zalecając przesłać go za frachtem. Mężczyzna jednak obstawał przy swojem, twierdząc, że gotów jest ponieść jaknajwiększe koszty, byleby tylko kosz został natychmiast pociągiem pośpiesznym wysłany. W trakcie tej rozmowy zbliżył się policjant, któremu zarówno ów osobnik, jak i jego bagaż wydały się podejrzanemi. Na zapytanie, co się w koszu mieści, osobnik ten z widocznem zdenerwowaniem odpowiedział, że mięso wieprzowe. Niezwykły sposób transportowania mięsa w koszu jeszcze bardziej upewnił policjanta w jego podejrzeniach. Zażądał on otworzenia kosza. Osobnik, który zdradzał coraz większe zaniepokojenie, oświadczył, że zapomniał kluczy w domu. Odpowiedź ta wydała się policjantowi wykrętem, wobec tego zatrzymał osobnika. Następnego dnia po otworzeniu kosza znaleziono w nim trupa kobiety. Aresztowany mężczyzna jest znanym w Brześciu awanturnikiem i sutenerem Zygmuntem Maciejewskim. Przyparty do muru przyznał się, że dokonał zabójstwa na osobie prostytutki Rozalji Banasz w jej własnem mieszkaniu w celu rabunkowym. Dla zatarcia śladów zbrodni włożył trupa do kosza i chciał kosz przesłać do Warszawy.

—ooo—

Obchód na placu Grzybowskim

Warszawa, 11 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Warszawa robotnicza obchodziła w niedzielę uroczyście 25-lecie walk na pl. Grzybowskim. Od rana ulice zaroiły się od robotników śpieszących na zbiórki dzielnicowe. Towarzysze zbierali się pod lokalami poszczególnych dzielnic, skąd pochodami wyruszali na pl. Bankowy naznaczony na zbiórkę centralną. Około godz. 10 z pl. Bankowego wyruszył we wzorowym porządku uroczysty pochód, w którym prócz organizacyj zawodowych i dzielnicowych, młodzieży, Stowarzyszenia Więźniów Politycznych i Wydziału Kobiecego kroczyły ze sztandarami organizacje partyjne PPS i młodzieży TUR z Wołomina, Otwocka i Jeziorny oraz liczne grupy towarzyszów z Pruszkowa, Włoch, Henrykowa i Piaseczna. W pochodzie niesiono 47 sztandarów.

Na pl. Grzybowskim przemawiali z 3 trybun otoczonych sztandarami tow. poseł **Arciszewski, Barlicki, Niedziałkowski i Pragier** wśród entuzjazmu zebranych. Z zapałem wtórowano mówcom, że **wszystkie zamachy na demokrację rozbiją się o niezłomną wolę ludu pracującego.** Ze wszystkich piersi rozległy się okrzyki „Niech żyje parlament! **„Niech żyje PPS!! Niech żyje Marszałek Daszyński!"** Burza oklasków nagrodziła mówców.

Po zakończeniu przemówień uformował się znów pochód, który wyruszył na Leszno do lokalu Zw. Metalowców, gdzie po przemówieniu tow. posła **Arciszewskiego,** rozwiązał się.

Popołudniu odbyła się akademja czerwonych harcerzy, na którą prócz wspomnień bojowych, opowiadanych przez tow. Arciszewskiego i Gawrońskiego złożyły się śpiewy, deklamacje i wyświetlanie przeźroczy.

* * *

ZGROMADZENIA W KRAJU

Wolbrom, 11 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie. — Przeszło 3000 ludzi zebrało się, którzy ruszyli pochodem na rynek. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Tuchowski, referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Rusinek, w dyskusji przemawiał tow. Ryczko.

JAK „JAD NIEWOLI" POPSUŁ KREW BB

Warszawa, 11 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Fatalna wsypa „Czasu", który w artykule wstępnym, pióra prof. Estreichera, pod tytułem „Jad niewoli" nazwał organizatorów manifestacji na placu Grzybowskim w roku 1904 ludźmi „zatrutymi jadem niewoli", wywołał wielkie zamieszanie w kołach BB. Wczoraj przywódcy grupy zachowawczej krakowskiej i redaktor „Czasu" **zostali wezwani do Warszawy.** W sprawie tej ma się odbyć jutro **specjalna konferencja.** Leaderzy żądają podobno **odwołania prof. Estreichera z jego stanowiska.** Poseł Janusz Radziwiłł stara się sprawę załagodzić.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów w Austrji

Wiedeń, 11 listopada (AW). Wczoraj w Dolnej Austrji odbyły się w 1718 gminach wybory do reprezentacyj miejskich. Wybory odbyły się wszędzie w zupełnym spokoju. Z przybliżonych danych wynika, że socjaliści odnieśli dość znaczne zwycięstwo.

Z zagranicy

RABUNEK W BIAŁY DZIEŃ W WIEDNIU. — W sobotę w pobliżu gmachu Banku Narodowego bandyci dokonali w biały dzień napadu na woźnego banku, którego ogłuszyli uderzeniem w głowę, a następnie zrabowali 50.000 szylingów, poczem uciekli na skradzionym samochodzie. Automobil ten policja znalazła po paru godzinach na odległej ulicy. Po dwudniowem śledztwie udało się policji wytropić bandytów. Napadu dokonało dwóch młodocianych bez zajęcia w wieku od 17 do 20 lat. Większą część zrabowanej gotówki odebrano.

Z WIĘZIENIA W CZERNIOWCACH NA BUKOWINIE zbiegło po stoczeniu walki ze strażą więzienną 22 więźniów. Pościg trwał cały dzień. Wieczorem aresztowano na przedmieściu 12 zbiegów, pozostali są ścigani w dalszym ciągu. Pomiędzy zbiegłymi więźniami jest kilku niebezpiecznych przestępców, skazanych na 20 lat ciężkich robót.

POŻAR TEATRU W KAZANIU. W Kazaniu w czasie piątkowych uroczystości spłonął gmach teatru miejskiego. Szereg osób odniosło rany i poparzenia.

PRZEGLĄD LITERACKI

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Wyszedł z druku zeszyt listopadowy (Nr. 91) tego miesięcznika i zawiera następującą treść: Henryk Hoyer: Darwin i Mendel. Adam Heydel: Refleksje o Wystawie Poznańskiej. Kazimierz Zakrzewski: Dlaczego jestem syndykalistą? Juljusz Kleiner: Ś. p. Józef Kallenbach. Eugenjusz Kuveskuti: Wojna światowa i problem Węgier w oświetleniu historycznem. Tadeusz Peiper: Droga rymu. St. Krystyna Krysińska: Ruch narodowy w Indjach i rola Mahatmy Gandiego. Przegląd miesięczny: Gustaw Stresemann (Konstanty Grzybowski), Kronika zagraniczna (Henryk Dembiński), Kronika ekonomiczna (Leon Oberlender), Kronika polityczna (Konstanty Grzybowski), Nowy przekład z Rabindranatha Tagore (Zbigniew Grabowski), Z literatury geopolitycznej (Konstanty Grzygowski), Monografja o kupiectwie warszawskiem (Roman Mazanowski), Z piśmiennictwa łużyckiego (Witold Taszycki), Uwagi.

Przegląd gospodarczy

POSEŁ BYRKA DYREKTOREM IZBY HANDLOWEJ WE LWOWIE

Jak z Warszawy donoszą, minister Kwiatkowski zatwierdził nominację posła Byrki na dyrektora Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — P. Byrka ma zachować mandat poselski.

KURS POŻYCZKI POLSKIEJ NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ NAJNIŻSZY!

Kurs polskiej pożyczki 8-procentowej notowano na giełdzie nowojorskiej w dn. 4 bm. w wysokości 89'87. Jest to **najniższy kurs**, jaki notowano tego dnia za pożyczki dwunastu państw europejskich, z których to pożyczek żadna nie jest oprocentowana tak wysoko jak polska. Za 7% pożyczkę Grecji płacono 94'50, za 7'5% pożyczkę Węgier 99'87. Komentarze zbyteczne. A jeżeli są potrzebne, to chyba sanacji i jej prasie, która usiluje wmówić w opinję, że zagranica zachwyca się polityką marsz. Piłsudskiego.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 12 listopada.

O PODPALENIE

Wczoraj w wydziale karnym sądu okręgowego w Krakowie rozpoczęła się listopadowa kadencja sądów przysięgłych rozprawą przeciw 20-letniemu Józefowi Batce, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia. Wedle aktu oskarżenia dnia 25 czerwca br. wieczorem około godz. 10 spalił się w Taszycach dom stanowiący współwłasność Józefa Batki (starszego) tj. ojca oskarżonego i Józefa Skotary. Dom ten, ubezpieczony w Tow. Ubezp. w Krakowie przedstawiał się jako rudera w części tylko zamieszkały przez Józefa Skotarę i jego syna, zaś reszta stała pustką, jako nienadająca się do zamieszkania. Dochodzenia policyjne skierowały się natychmiast przeciw oskarżonemu, jako sprawcy podpalenia. W toku tych dochodzeń, a następnie w trakcie śledztwa i na wczorajszej rozprawie oskarżony przyznał się do podpalenia domu i wyjaśnił, że krytycznego dnia około godz. 9 wieczorem będąc pijanym podszedł pod wspomniany dom i podpalił zapałką leżącą tam słomę, wskutek czego wybuchł pożar, który objął cały dom. Gdy ogień powstał, oskarżony pobiegł do domu swych rodziców w pobliżu stojącego i zawiadomił swą matkę, że się pali, następnie wrócił do płonącego domu i pukaniem w okno oraz wołaniem, zbudził śpiącego już Skotarę, który zdołał wynieść z domu swoje ruchomości, tak że nic względnie nieznaczna ich część uległa spaleniu.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli ogłosili werdykt, mocą którego oskarżony Batko został uwolniony od zbrodni podpalenia 12 głosami, a tylko uznany winnym przekroczenia nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i zasądzony na 4 dni aresztu umorzonego aresztem śledczym.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Adwokat i róże“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Środa: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza — ceny zniżone).
Czwartek: „Wiatr od pól“.
Piątek: „Mysz kościelna“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Pst, pst, dziewuszko!“

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.) Środa 13 bm. o godz. 7 wiecz. **Dr. Pelzling:** „Sądy pracy“.

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15) Środa 13 bm. o godz. 7 wiecz. **Dr. Ringelheim:** „Cezaryzm, dyktatura, oligarchja, a demokracja“. Cz. III.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro
Czwartek 14 bm. o godz. 7 wiecz. **Wieczór ku czci 25-lecia walki zbrojnej PPS z caratem.** Odczyt tow. red. Emila **Haeckera.**

KINOTEATRY

Bagatela: „Nieśmiertelna miłość“.
Corso: „Miasto rozkoszy“.
Dom Żołnierza Polskiego: „Adjutant“.
Nowości: „Pod banderą miłości“.
Promień: „Burza“.
Sztuka: „Łódź podwodna S 44“.
Uciecha: „Dziewica orleańska“.
Wanda: „Sen o miłości“.
Warszawa: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 12 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Sen Krysi“ — Pniowerówny. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda zbożowa z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: P. Tadeusz Białkowski odczyta wyjątki z pośmiertnego wydania dzieł Żeromskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Koncert Jana Kiepury z Warszawy. Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy oraz retransmisje zagraniczne. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w swojem biurze w piątek 15 bm. o godzinie 7 wieczorem.

KOMISJĘ KONTROLUJĄCĄ OKR PPS KRAKÓW—MIASTO: tow. Fleszara, Kubanka, Laszczyka, wzywa się na wtorek 12 bm. godz. 7 wieczór do biura OKR ul. Dunajewskiego 5.

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie jutro we środę o godzinie 7 wieczorem w redakcji „Naprzodu“.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS W BIAŁEJ urządza w niedzielę 17 listopada w Białej **UROCZYSTY OBCHÓD 25-TEJ ROCZNICY ZBROJNEJ DEMONSTRACJI PPS NA PLACU GRZYBOWSKIM W WARSZAWIE, oraz 10 rocznicy istnienia „Wyzwolenia Społecznego“, organu PPS wychodzącego w Białej.** Program obchodu: 1) o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się wiec publiczny na placu Wolności w Białej, na który przybędzie ludność robotnicza pochodami z całego powiatu; 2) o godzinie 1'30 popołudniu uroczysta Akademja w sali hotelu pod „Czarnym Orłem“ w Białej; 3) o godzinie 3 wspólny obiad w sali pod „Czarnym Orłem“; 4) o godzinie 5 popołudniu zabawa taneczna w sali hotelu „Czarny Orzeł“. Goście i towarzysze robotnicy mogą się wpisywać do specjalnej księgi pamiątkowej za złożeniem pewnej kwoty na fundusz prasowy.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.